

Poznajemy Uściwierz 3



Najpierw poznanie, potem ochrona

Lód na Uściwierz, klangor wokół.

Wreszcie jest, oczekiwany od dwóch lat, lód na Uściwierz. Można bezpiecznie wejść i realizować swoją zimową pasję. Czy będą wymarzone brania, czy nie koniecznie, staje się sprawą drugorzędną. Po wywierceniu pionek i wpuszczeniu zestawów do wody, możemy z lubością się otaczać przyrodą.



Uściwierz - dla takich widoków warto było rano wstać

Pomimo, że do meteorologicznej i kalendarzowej wiosny jeszcze daleko, to wśród ptaków jest już spore zamieszanie. Wiele pierzastych miało odlecieć do ciepłych krajów, a nie odleciało, te które odleciały, już przylatują. Trudno w tym wszystkim się poapać, nie mówiąc już o „księzkowym” uporządkowaniu. Dużo stada gęsi zbożowych (wczoraj widziałem wśród nich nawet kilka białooczelnych), gęgaw, fruwały od jeziora do jeziora jak by były zdziwione brakiem lustra wody. Czaplowatym też znudziła się już dolina Odry

i Wisły, przyleciały na swoje Polesie. Nawet można zobaczyć bociany, chociaż do „zwiastowania” jeszcze ponad miesiąc (na zwiastowanie bocian na gnieździe stanie – 25 marca). Jednak to co przykuwa naszą uwagę i napawa radością, dzieje się wokół jeziora, słyszemy głosy zapowiadające powtarzający się cud odnowienia przyrody – wiosna! Mowa oczywiście o klangorze (głosach) żurawi. Ptaki te są moimi ulubionymi, którym poświęciłem lata obserwacji i badań.

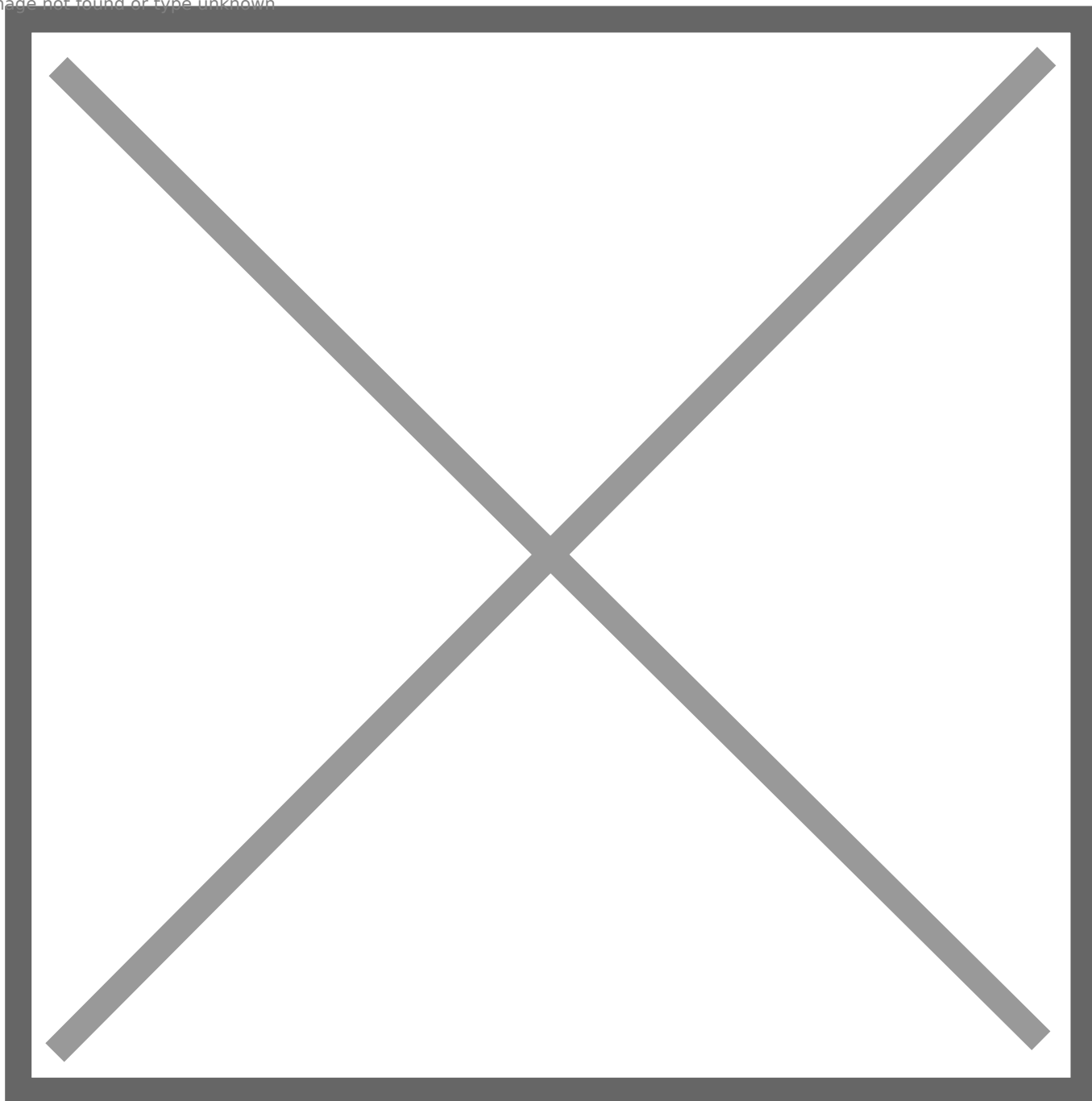
W Polsce populacja żurawi (*Grus grus*) od kilkunastu lat dynamicznie się zwiększa. Niektórzy ornitolodzy tłumaczą to spadkiem ich „antropofobii”. Faktycznie żurawie zakładają gniazda coraz bliżej człowieka, czasem w dość dziwnych i nietypowych miejscach, jak chociażby to w miejscowości Kulczyn - 50 metrów od szosy Urszulin – Hańsk. Zmniejszają się również powierzchnie terytoriów par. Jednak według mojego skromnego zdania, jest to przykład umiejętności przystosowania się do zmian. Zjawiska te nasiliły się przy wzroście liczebności ptaków i systematycznym zmniejszaniu się miejsc przydatnych do założenia gniazd. Są to typowe ptaki bagien i terenów podmokłych. Potrzebują terenów otwartych, ale i trzciny, krzaków oraz zalanych wód lasów.

Żuraw jest najwęższym w Polsce ptakiem, osiągałym nawet sto dwadzieścia kilka centymetrów wzrostu przy masie ciała od 4,5 do ponad 6 kg. o sylwetce dość zgrabnej, można by rzec dostojnej. W oczu rzuca się, podobny do strusiowego pióropusza, niby ogon, który w rzeczywistości nie jest ogonem, a tylko lotkami trzeciorzędowymi (lotki są to pióra skrzydeł). Dorosłe osobniki mają głowę przyozdobioną „czerwonym berecikiem”, który jest wybarwiony, pozbawiony piór skór. Wierzch ciała pokryty jest szarymi (upłakowanymi) piórami, które w lecie często przybierają barwę czerwoną lub brązową. To efekt wycierania zabrudzonego torfem dzioba.

Do niedawna sądzono, że zimowiska polskich żurawi znajdują się tylko w Hiszpanii i północnej Afryce. Jednak ostatnie badania z zastosowaniem nadajników GPS, montowanych na grzbietach ptaków, pozwoliły na wskazanie również innych lokalizacji, takich jak Park Narodowy Hortobágy na stepach Wielkiej Niziny Węgierskiej, czy rejon basenu morzaródziemnego. Podobno nasze poleskie żurawie bardzo chętnie lecą na południe Hiszpanii. Tam w okolicach Sewilli mają nawet swój specjalny rezerwat, w którym przebywają, posilając się owocami drzew korkowych. Jako ptaki bardzo „rozrywkowe”, tańczące wszędzie i przez cały rok, były inspiracją do stworzenia tańca narodowego Hiszpanów – flamenco. Sewilla jest uznaną

stolic? tego ta?ca. Niektóre figury taneczne tych ptaków i flamenco s? bardzo podobne. Tutaj trzeba wyja?ni? pochodzenie nazwy flamenco, oczywi?cie pochodzi ona od flamingów.... Hiszpanie kiepsko znali si? na ornitologii i my?leli, ?e to nie ?urawie, a flamingi. Ot taki poleski akcent w Andaluzji.

Image not found or type unknown



Po powrocie z wojaży, trzeba sprawdzić swoje włości

Pomimo, ?e jestem przeciwny nadawaniu cech ludzkich zwierz?tom, to w tym przypadku odst?pstwo jest uzasadnione o czym opowiem niebawem.

urawie odlatuj? na jesieni ca?ymi rodzinami i tak te? powracaj?. Po przylocie w rodzinne strony, m?ode od??czaj? si? od rodziców i rozpoczynaj? samodzielne ?ycie, ??cz? si? z innymi ptakami niel?gowymi, tworzc tzw. „stada kawalerskie”, cho? s? w?ród nich i panienki. Natomiast doro?li, zajmuj? swoje terytoria i zaczyna si? spektakl godny Metropolitan Opera House.... o czym opowiem za kilka dni.

(ciąg dalszy nastąpi – mam nadzieję)

Tadeusz Roczniak

Grabniak 24 luty 2025 r.

28 lutego 2025, 16:52